

*Scotland and Poland. Historical Encounters,
1500–2010*, red. T. M. Devine, David Hesse,
Birlinn Ltd, Edinburgh 2011, ss. 211.

Stare Szkoty i Nowe Szkoty to dzielnice w Gdańsku, które przypominają o szkockiej obecności nie tylko na Pomorzu, lecz także w innych zakątkach polskiej ziemi. Do tego faktu nawiązała Anna Tryc-Bromley, dyrektor Instytutu Kultury Polskiej (IKP) w Londynie, w drugiej przedmowie do opracowania pt. *Scotland and Poland. Historical Encounters, 1500–2010* (*Szkocja i Polska. Kontakty historyczne, 1500–2010*). Stanowi ono pokłosie konferencji naukowej, która miała miejsce w październiku 2009 r. pt. *Scotland and Poland: a Historical Relationship 1500–2009*. Została ona zorganizowana przez Uniwersytet Edynburski, Instytut Kultury Polskiej, Konsulat Generalny RP w Edynburgu. Brali w niej udział uczeni z polskich i brytyjskich uniwersytetów.

Opracowanie składa się z trzech zasadniczych części: *Wstępu* (s. 1–17): dwa artykuły; *Cz. I* (s. 19–131): sześć artykułów dotyczących obecności Szkotów w Polsce, w których odniesiono się do okresu 1500–1800 (*Part 1 Scots in Poland, 1500–1800*); *Cz. II* (s. 133–202): pięć artykułów nt. obecności Polaków w Szkocji w latach 1940–2010 (*Part 2 Poles in Scotland, 1940–2010*). Całość poprzedzona została dwiema przedmowami. Pierwsza (s. VII) – autorstwa Barbary Tuge-Erecińskiej, polskiej ambasador w Londynie, i druga (s. IX–X) – napisana przez Annę Tryc-Bromley.

W ramach pierwszego artykułu znajdującego się w części wstępnej, który został zatytułowany *Wstęp* (*Introduction*), uczeni Uniwersytetu Edynburskiego T. M. Devine i D. Hesse podkreślają (w nieco zideologizowany sposób) bliskość geograficzną i gospodarczą Szkocji oraz krajów skandynawskich i nadbałtyckich (w tym Polski) a odległość w stosunku do Anglii. Podobnie również w kolejnych artykułach uwypukla się odmienność Anglii i Szkocji. Intensywna emigracja szkocka do Polski przypada na I poł. XVII w. W praktyce kończy się w latach 1650–1660, gdy wymarła pierwsza generacja przybyszów, a ich dzieci i wnuki były już zintegrowane z polskim środowiskiem. Wśród wybitniejszych Szkotów można wymienić Alexandra Chalmersa (Czamera), który przez cztery kadencje był burmistrzem Warszawy, i Roberta Gordona, bogatego kupca gdańskiego, który w Aberdeen ufundował kolegium swego imienia. Dalej Devine i Hesse odnoszą się do obecności w Szkocji polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej i po demobilizacji, a także do najnowszej grupy imigrantów, którzy przybyli po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Drugi artykuł (s. 7-17), który znalazł się w części wstępnej opracowania *Scotland and Poland* zatytułowano 'Brothers and Sisters for a' that'. *Rediscovering the Polish-Scottish Relationship*. Jest to tekst wykładu, którym Neal Ascherson, profesor University College w Londynie, otworzył ww. konferencję naukową. Autor, zwracając uwagę na ignorancję dotyczącą Polaków, przywołuje postać marszałka Bernarda Law Montgomery'ego, który zapytał sięgen. Stanisława Maczka, czy w Polsce mówi się po niemiecku, czy rosyjsku. Podobny problem ujawnia się w odwrotną stronę – w stosunku do Szkotów, których Polacy postrzegają jako „rodzaj Anglików”. Odnosząc się do osiedlających się w Polsce Szkotów oraz w Szkocji Polaków autor używa dwa alternatywne pojęcia: asymilacja (*assimilation*) i przystosowanie (*accomodation*). Prezentując treść tego drugiego wskazuje na rzeczywistość, którą adekwatniej można oddać za pomocą terminu integracja.

Jednym ze świadectw przeszłości relacji szkocko-polskich jest dzieło Łukasza Opalińskiego pt. *Polonia defensa contra Ioannem Barclaium* (1648), stanowiące odpowiedź na dzieło szkockiego poety i satyryka Johna Barclaya (1582-1621), pt. *Icon animorum* (1611). Tej kwestii poświęcony został artykuł Roberta I. Frosta, profesora na Uniwersytecie Aberdeen, pt. *Hiding from the Dogs. The Problem of Polish-Scottish Political Dialogue, 1550-1707* (s. 21-37). Jego tytuł nawiązuje do zarzutu stawianego przez Barclaya, że w Polsce buduje się domy z drewna, gdyż brakuje tam kamiennego budulca. Opaliński – polemizując – żartował, że w ten sposób szkoccy domokrażcy nie mają się gdzie chować przed polskimi psami. Barclay zaprezentował Polaków jako barbarzyński i prymitywny lud z zimnej Północy, który zamieszkuje na terenach równinnych, gdzie – nie mając możliwości schowania się za górami – drży z zimna, na skutek częstych wiatrów. Opaliński replikował, że ktoś taki jak Barclay powinien wiedzieć, że jego zarzuty pasują bardziej do Szkocji, a nie do Polski. Oceniając argumentację Barclaya i Opalińskiego Frost wskazuje, że opinie pierwszego bazują na stereotypach, zaś drugi wykazał się lepszą znajomością szkockich realiów. Ciekawostką jest to, że dzieło Opalińskiego jest w praktyce nieznane szkockim uczonym. Wprawdzie jest ono dostępne w Szkocji w Bibliotece Narodowej, lecz zostało zakupione dopiero w 2005 r.

Przedmiotem debaty wśród naukowców są powody, które skłoniły Szkotów do emigracji i osiedlania się na ziemiach polskich, szczególnie w XVI i XVII w. Opinie na powyższy temat prezentuje Waldemar Kowalski, profesor na uniwersytecie w Kielcach, w artykule pt. *The Reason for the Emigration of Scots to the Polish Commonwealth in Early Modern Period as Outlined in Contemporary Opinions and Historiography* (s. 38-50). Odnosi się do takich badaczy, jak: Stanisław Tomkowicz, Waław Borowy, Aleksander Kossowski, Janina Bieniarzówna, Stanisław Szeliga, Leon Koczy i Anna Biegańska. Wymienione zostały następujące przyczyny emigrowania ze Szkocji: dokonująca się tam rewolucja polityczna i religijna, napięcia pomiędzy społecznością anglosaską a celtycką, niedostatek, chęć przeżycia przygody. Generalnie ww. autorzy na pierwszym

miejscu stawiają powody natury politycznej i religijnej, na drugim zaś kwestie gospodarcze. Kowalski zwraca uwagę na specyfikę powstających w Wielkiej Brytanii dzieł historycznych – są one pisane z perspektywy angielskiej; to co szkockie zajmuje pozycję poboczną.

Szkoci przybywający do Polski stanowili osobowości różnego typu. Jedną z bardziej barwnych był William Bruce, uczony, podróżnik, żołnierz, dyplomata. Jego sylwetka została zaprezentowana przez Annę Kalinowską, pracownika warszawskiej PAN, w artykule pt. *'Pardon me my Lord, that I wrytte to your honor in Scottish...'*. *William Bruce as the first Stuart diplomatic agent in the Polish-Lithuanian Commonwealth* (s. 51-61). Bruce urodził się prawdopodobnie w 1560 r. w katolickiej rodzinie w Szkocji. Studiował i nauczał we Francji, Włoszech, Niemczech. Brał udział w walkach z wojskami tureckimi na ziemiach węgierskich. Przebywał w Polsce, gdzie m.in. był wykładowcą w nowo utworzonej akademii w Zamościu. Obok nauczania publikował. Na pocz. XVII w. zajął się działalnością dyplomatyczną. Towarzyszył ambasadorowi Stanisławowi Cikowskiemu w czasie jego spotkania z Jakubem I w Anglii. Bez większego sukcesu reprezentował króla angielskiego w kwestiach handlowych w Gdańsku. Z tego powodu w 1610 r. zastąpił go inny Szkot – Patrick Gordon. W 1613 r. Bruce przebywał w Prusach, gdzie działał na rzecz szkockich kupców. Jego późniejsze dzieje nie są znane. William Bruce jest – zdaniem niektórych badaczy, z których opinią zgadza się Kalinowska, najprawdopodobniej autorem anonimowego dzieła *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne, 1598*, w którym zaprezentowano Polskę, jej ekonomiczne, polityczne i społeczne życie pod koniec XVI w. Bruce był dobrze przygotowany do napisania tego typu opracowania. Znał dobrze Polskę, jej realia polityczne oraz ekonomiczne, a także życie codzienne. Potwierdzają to rzetelne, naznaczone bezstronnością raporty nt. Polski, które przesyłał swym angielskim mocodawcom.

Jednym ze źródeł, z których historycy czerpią informację o przeszłości, są księgi parafialne. Interesującym świadectwem dotyczącym funkcjonowania w XVII i XVIII w. w Krakowie kalwińskiej gminy szkockiej, są księgi parafialne – księgi chrztów, małżeństw, pogrzebowe. Posłużyły one Peterowi P. Bajerowi z Monash University w Melbourne w Australii do przygotowania artykułu pt. *Scots in the Cracow Reformed Parish in the Seventeenth Century* (s. 62-90). Obok Gdańska Kraków stanowił ważny ośrodek życia szkockiego. Szkoci byli w większości kalwinami, którzy w swych praktykach religijnych oraz obyczajowości charakteryzowali się większym rygoryzmem niż kalwini polscy. Odmiennność wyznaniowa od katolickiej większości skutkowałą napięciami, m.in. koniecznością przeniesienia w 1591 r. siedziby parafii z Krakowa do pobliskich Aleksandrowic. Funkcjonowała ona tam do momentu zniszczenia w 1613 r. Wg danych z 1637 r. wśród 303 uczestników nabożeństw Szkoci byli drugą grupą po Polakach. Stanowili oni jej czwartą część – ok. 50 mężczyzn i 25 kobiet. Obok Szkotów byli także parafianie pochodzenia niemieckiego, holenderskiego i francuskiego. Większość Szkotów zamieszkiwała w Krakowie; pozostali

w okolicznych miastach, takich jak: Olkusz, Tarnów, Lublin i Lubowla. Szkoci stanowili społeczność zhierarchizowaną. Na szczycie stali bogaci kupcy. Poniżej nich stali pomniejsi kupcy, w tym domokrażcy. Na samym dole drabiny społecznej stali różnego rodzaju słudzy. Problematycznym okazała się nielojalność względem kraju-gospodarza. W czasie wojen polsko-szwedzkich Szkoci zaangażowali się po stronie (protestanckich) Szwedów. Jest to jedno z wydarzeń, które postrzega się jakopoczątek końca wspólnoty szkockiej w Polsce.

Nie tylko John Barclay pisał negatywnie o Polsce. David Worthington, wykładowca na University of the Highlands and Islands, w artykule pt. *'Men of no credit? Scottish Highlanders in Poland-Lithuania, c. 1500-1800'* (s. 91-108) przywołuje napisany w 1772 r. list, w którym zawarto informację, że mieszkańcy leżącej w północno-zachodniej Szkocji Isle of Sky uznali Polskę i Polaków za źródło „śmiertelnej choroby”, która „przyplęnęła” do nich na statku z Gdańska. List stanowi okazję do podjęcia kwestii diaspory szkockiej zamieszkującej na ziemi nadbałtyckiej. Autor wytyka tamtejszej ludności – używając współcześnie popularne określenie – ksenofobię, w tym to, że przybyszów traktowano tak, jak heretyków. Odnosi się także do Williama Bruce'a, zaprezentowanego szerzej przez Annę Kalinowską.

Interesującym ze względu na kwestię krytycznego podejścia do źródeł historycznych jest opracowanie pt. *'The Penury of these Malignant Regions' . Comparing the Rural Economies of the Scottish Highlands and the Polish-Lithuanian Commonwealth in the Early Modern Period* (s. 109-131), które napisał Robert Frost, znany z wcześniejszego artykułu pt. *Hiding from the Dogs*. Za Janem Rutkowskim (1886-1949), historykiem zajmującym się ekonomicznym aspektem życia na wsi we Francji i w Polsce, Frost zwraca uwagę, że nie należy pokładać zbytniego zaufania w różnych tekstach, w których odnoszono się do sytuacji na polskiej (i nie tylko) wsi. Wielu autorów nie miało na celu prezentacji stanu faktycznego, lecz działalność pisarską wykorzystywało jako narzędzie politycznej polemiki. Jako przykład można wskazać na Davida Hume'a, który krytykował polską polityczną i gospodarczą nieudolność. Atak na Polskę, z którym mamy do czynienia u Hume'a i innych myślicieli, był ukrytym atakiem na Szkocję. Ówczesna Szkocja nie była państwem o nowoczesnym ustroju. Istniały w niej relacje feudalne, szczególnie na obszarach górskich (w Highlands). Autorem, który w wyraźny sposób porównał Polskę i Szkocję był William Robertson. Jego zdaniem fakt, że w Szkocji – podobnie jak w Polsce – brakuje większych miast, był powodem, że szlachta szkocka podporządkowała sobie niższe warstwy.

Artykuł Allana Carswella, *'Bonnie Fechtors' . The Polish Army and the Defence of Scotland, 1940-1942* (s. 135-156), otwiera kolejną część opracowania *Scotland and Poland*, a które zatytułowano: *Part Two. Poles in Scotland, 1940-2010*. Carswell w interesujący sposób prezentuje początki obecności polskiej w Szkocji, którego podstawą byli polscy żołnierze walczący w czasie II wojny światowej, najpierw w ojczyźnie, a następnie we Francji. Żołnierze zostali początkowo przewiezieni z Anglii do Glasgow, a potem rozlokowano ich w obozach

w Lanarkshire i Dumfriesshire. Brytyjczycy byli zainteresowani „zwykłym” polskim żołnierzem, jako przydatnym w działaniach wojennych. Natomiast polscy oficerowie jawili im się jako zbędni. Problemem pomiędzy Polakami a Brytyjczykami okazała się odmienna mentalność i zapatrywania ideologiczne oraz komunikacja – w liczącej 1,6 mln żołnierzy armii brytyjskiej było trzech oficerów znających język polski. Z tego powodu postanowiono utworzyć w Szkocji polskie jednostki wojskowe (Polish Forces in Scotland).

Relacje pomiędzy Polakami i Szkotami były początkowo dobre. W momencie przystąpienia ZSRR do wojny, Polaków i ich antyradzieckie zapatrywania zaczęto postrzegać jako zagrożenie dla działań wojennych. W brytyjskiej propagandzie prezentowano ich w negatywnym świetle jako chronicznych wrogów ZSRR oraz antysemitów, a więc – używając języka debaty we współczesnej Polsce – jako *oszołomów*. Wrodozy wobec Polaków byli szkoccy robotnicy. Jeden z nich stwierdził: „Why should we be working all out for Russia, while these bloody Poles walk about with nothing to do” (s. 151).

„Kością niezgody” były ujawniające się przyjaźnie pomiędzy Szkotkami a Polakami. Szkotki, z reguły niezbyt przystojne, chętnie zaprzyjaźniały się z młodymi, szarmanckimi w zachowaniu i o odmiennej, słowiańskiej urodzie, Polakami. Zawierano mieszane małżeństwa. Interesujące było nastawienie starszych Szkotek do młodych Polaków. Z jednej strony obawiały się one o „cnotę” córek i synowych, z drugiej zaś chętnie zapraszały polskich żołnierzy, nierzadko wbrew woli mężów, do siebie, dając im w ten sposób namiastkę utraconego domu. Nieformalne kontakty stały się okazją do uformowania w październiku 1941 r. Scottish-Polish Society, w ramach którego organizowano różnorakie imprezy, w tym odczyty, wystawy, koncerty itp.

Wśród środowisk polskich żołnierzy, którzy po zakończeniu wojny osiedlili się w Wielkiej Brytanii, popularne było przekonanie, że ich środowiska były nośnikami dziedzictwa i tradycji przedwojennej Polski, a jednocześnie stanowiły radykalne zaprzeczenie komunistycznej Polski. W podobnym duchu został napisany artykuł emerytowanego profesora na University of Stirling, Petera D. Stachury, pt. *‘God, Honour and Fatherland’. The Poles in Scotland, 1940–1950, and the Legacy of the Second Republic* (s. 157–172), w którym zarzuca „komunistyczne uwikłanie” środowisk naukowych w Polsce (przed jak i po 1989 r.), a co za tym idzie niezdolność do rzetelnej i uczciwej refleksji naukowej. Jedy- nym wyjątkiem jego zdaniem jest Instytut Pamięci Narodowej (s. 164–165).

Podobnie jak Allan Carswell, Stachura prezentuje sytuację polskich żołnierzy, którzy znaleźli się w Szkocji. Zwraca uwagę, że obok niechęci bazującej na antypolskiej propagandzie brytyjskiej, w Szkocji motywem takiego nastawienia była katolickość Polaków. Żądano, aby Polacy, papiści, mający zły wpływ na lokalną społeczność, nieakceptujący jej stylu życia, zabierający miejscowym miejsca pracy i mieszkania opuścili Szkocję. Antypolską kampanię tego okresu określano chętnie przy pomocy przyświecającego jej hasła: *Polacy wracajcie do domu* (*Poles Go Home*). Nacjonalistyczne i antykatolickie nastawienie

Szkotów było dla Polaków trudnym doświadczeniem. Jedni decydowali się na opuszczenie Szkocji i emigrację do Londynu, inni wybierali bardziej drastyczne metody – wdawali się w bójkę. Z grupy ponad 30 tys. Polaków, którzy po wojnie znajdowali się w Szkocji w 1951 r., zostało ok. 11 tys. osób.

Do sytuacji Polaków w Szkocji w latach II wojny światowej i w okresie powojennym oraz po 2004 r. nawiązuje Rachel Clement, doktorantka na Newcastle University, w artykule *Press Reception of Polish Migrant in Scotland, 1940-2010* (s. 173-185). Prezentuje tę kwestię w świetle publikacji prasowych ogólnokrajowych jak i lokalnych (szkockich). Obraz Polaków, który został zaprezentowany w prasie szkockiej jest najpierw pozytywny, następnie zaś negatywny. Wynika to z sygnalizowanego wyżej faktu – wejścia ZSRR do koalicji antyhitlerowskiej. Dziennikarze szkoccy prezentowali proradziecką linię. Krytykując Polaków przywoływano różne kwestie, np. zarzucano im antysemityzm. Po wojnie Polacy służyli jako wytłumaczenie panującego niedostatku – gdy nie było odpowiedniej ilości mieszkań i pracy, to dlatego że zabrali je Polacy. Odwołując się do danych statystycznych zestawiano liczbę bezrobotnych Szkotów oraz zamieszkujących w Szkocji Polaków i proponowano ograniczenie ilości tych drugich w oparciu o zasadę *Scottish quota of Poles*. Oczekiwano, że Polacy i ich szkockie żony wyjadą do Polski.

Na tle negatywnego obrazu Polaków w szkockiej prasie, który prezentowano w czasie wojny i po jej zakończeniu, pewne zaskoczenie mogą budzić publikacje w prasie współczesnej. W prasie brytyjskiej (ogólnokrajowej) prezentowano różne oceny Polaków – od pozytywnego obrazu taniego, solidnego, niewiele wymagającego robotnika z Europy Wschodniej, po zagrożenie brytyjskiego porządku i dobrobytu. W prasie brytyjskiej ukuto zwrot *Poles apart*. Pisany przez małe „p” oznacza krańcowo różne rzeczywistości. Zapisując go przez wielkie „P” wykorzystywano grę słów po to, aby podkreślić, że Polacy i Brytyjczycy znacząco się różnią. Na tle prasy ogólnokrajowej szkocka wyróżnia się pozytywnie. Nawet alkoholowe ekscesy niektórych Polaków próbuje się obracać w żart. W Szkocji ujawniają się dwa poważne problemy społeczne i gospodarcze – spadek demograficzny oraz niedobór rąk do pracy. W tym kontekście Polaków prezentuje się jako idealnych imigrantów. Mówi się o nich jako o nowych Szkotach (*New Scots*). Oferując im możliwość osiedlenia, oczekuje się od nich, że poprawią poziom diety oraz, że zaakceptują miejscową (szkocką) kulturę i w ten sposób umożliwią jej zachowanie. Można zadać pytanie: skoro Polacy są idealnymi imigrantami, to która grupa taka nie jest? Wprawdzie nie zostaje wymieniona ta grupa „z imienia i nazwiska”, można przypuszczać, że chodzi o muzułmanów.

Przedostatni tekst, pt. *Poles in Scotland – Before and After 2004* (s. 186-195), zamieszczony w opracowaniu *Scotland and Poland* został napisany przez Aleksandra Dietkowskiego, polskiego Konsula Generalnego w Edynburgu. Jako polski dyplomata pracował on w Szkocji w latach 2001-2002 i 2005-2009. Konsul krótko zaprezentował dzieje polskiej służby dyplomatycznej w Szkocji. Pierwszy

konsulat powołano do istnienia w Glasgow 1939 r. W 1985 r. przeniesiono go do Edynburga. Był to czas, kiedy polska społeczność w Szkocji była nieliczna, stopniowo wymierająca. Z tego powodu praca w konsulacie była spokojna – głównym zadaniem konsula było uczestnictwo w różnego rodzaju imprezach polonijnych a także dbanie o dobre relacje ze Szkotami i promocja polskiej kultury. Po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r. większość Polaków przybyła przede wszystkim do Anglii. Szkocja była mniej popularna ze względu na brak bezpośrednich i tanich połączeń lotniczych oraz trwającą ponad 30 godzin podróż autobusową. Sytuacja uległa zmianie jesienią 2005 r., kiedy uruchomiono bezpośrednie połączenia lotnicze z Polską. Innym powodem tego, że Polacy coraz chętniej osiedlali się w Szkocji, była przyjazna polityka tamtejszych władz. Podczas gdy w 2004 r. w Szkocji było 10 tys. obywateli A8 (kraje, które weszły do Unii Europejskiej bez Malty i Cypru), w 2006 r. było w Szkocji 50 tys. polskich imigrantów. Obecnie pod opieką konsulatu w Edynburgu znajduje się 80 tys. Polaków w Szkocji i 30 tys. w Irlandii Północnej.

Generalnie konsul chwali sytuację Polaków w Szkocji. Jednym z aspektów życia polonijnego w Szkocji są funkcjonujące tam organizacje. Do 2006 r. działało tam kilka organizacji, głównie kombatanckich. Ich liczba zwiększa się stopniowo. Wymieniając z nazwy polskie organizacje, konsul nie odnosi się do funkcjonującego w Szkocji polskiego (katolickiego) duszpasterstwa. Pomimo że Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii, w tym w Szkocji, praktykują słabiej niż w Polsce (ok. 10% Polaków uczęszcza na niedzielne nabożeństwa), to i tak jest to znacząca grupa w stosunku do uczestniczących w życiu organizacyjnym. Warto wspomnieć na specyfikę polskiego duszpasterstwa w Szkocji. Polscy duchowni, którzy w ostatnich latach za rodakami przybyli do Szkocji, z reguły zamieszkują przy szkockich parafiach. Posługując jednocześnie Polakom i Szkotom stają się na kształt mostu łączącego obie nacje.

Na osobistych doświadczeniach bazuje Grazyna Fremi, Polka zamieszkująca w Edynburgu, mająca szkockiego męża. W tekście pt. *The Polish Clan – A personal View* (s. 196–202) wspomina spotkania z Polakami zamieszkującymi w Szkocji – „starymi” i „nowymi”. Prezentuje ich nieco stereotypowo. Pierwsi walczyli w czasie II wojny światowej, pochodzili z Kresów, pielęgnowali to, co polskie. Nowi to z jednej strony znani z solidności, tani robotnicy, z których usług sama Fremi chętnie korzysta, z drugiej zaś w zachowaniu podobni do narkomanów z brytyjskiego filmu z 1996 r. pt. *Trainspotting* (s. 198). W dość uproszczony, a nawet krzywdzący sposób, Fremi wyraża się o polskiej obyczajowości dotyczącej Wielkanocy, na której celebrację składa się polewanie wodą i picie wódki (s. 201).

Opracowanie *Scotland and Poland. Historical Encounters, 1500–2010* stanowi ciekawe świadectwo zainteresowania Polską – jej przeszłością i współczesnością – w tym w kontekście relacji do Szkotów i Szkocji. Redaktorów publikacji należy pochwalić za staranne wydanie – estetykę oraz to, że uwzględniono

typowe dla polskiego alfabetu litery, co u zachodnich wydawców – nawet w dobie komputerów – należy do rzadkości. Można mieć nadzieję, że czytelnicy książki *Scotland and Poland* znajdą w niej inspirację do dalszych badań relacji szkocko-polskich oraz zagadnień związanych z funkcjonowaniem wspólnoty polonijnej w Szkocji.

Ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański